

Porozmawiajmy o Cieszynie (opinia)

Data publikacji: 20.07.2011 10:55

□

Nazywam się Łukasz Grzesiczak. Mam 30 lat, od ponad roku mieszkam w Cieszynie. Nie jestem stela, ale tu mam przyjaciół, ulubione miejsca, tu czuję się u siebie. Piszę ten tekst nie dlatego, że ufam w swoją nieomyślność. Wręcz przeciwnie. Chcę wywołać dyskusję. Chcę, żeby coś się w mym mieście zmieniło.

1. Podczas zeszłorocznej kampanii wyborczej od samorządowców, którzy dziś decydują o losach mojego miasta i powiatu cieszyńskiego, słyszałem o potrzebie **zintensyfikowanej współpracy pomiędzy miastem a uniwersytetem**. Co zostało z tych zapewnień? Jak miasto wykorzystuje potencjał ośrodka uniwersyteckiego? A sam uniwersytet? Jaka jest wizja jego rozwoju? Czy naprawdę szczytem jego marzeń jest obecna sytuacja? Jak zamierza zawalczyć o przyszłych studentów w kontekście pogłębiającego się wyżu demograficznego? Czemu wabikiem nie mogą być modne specjalizacje, nowe kierunki? Jeśli uczelnie w całym kraju, nawet na studiach historycznych, oferują popularną specjalizację dziennikarską, dlaczego nie mogą uczyć się jej studenci etnologii? Co stoi na przeszkodzie, by cieszyńscy studenci Uniwersytetu Śląskiego odchodzili z dyplomem o specjalności PR kultury? Dlaczego cieszyńscy chcąc studiować język czeski muszą wyjechać do Opola, Katowic czy Krakowa? Dlaczego nie mogą uczyć się go nad Olzą? Niekoniecznie trzeba myśleć o otwieraniu kierunku filologicznego, może można zrobić to – jak ma to miejsce choćby w Krakowie na studiach niestacjonarnych – w ramach specjalizacji na istniejącym już kierunku studiów. Siłą naszego miasta jest nasz uniwersytet. Jeśli nie postaramy się o atrakcyjne kierunki i specjalizacje przyszli studenci mogą ominąć nasze miasto szerokim łukiem.

2. **Dlaczego Cieszyn nie wykorzystuje swojego geograficznego położenia i swej historii?** Poeta i dyplomata Jerzy Kronhold na okładce książki Marcina Żerańskiego „Cieszyn i Czeski Cieszyn. Śladem tramwaju” pisze: „Cieszyn jest miastem niekompletnym, niemieszczącym się w granicach, podzielonym wyrokiem historii wzdłuż rzeki Olzy na dwie połówki: czeską i polską”. Dlaczego ciągle pozostajemy miastem niekompletnym, a nasza współpraca z Czeskim Cieszynem – jeśli nie przypomina apatii – daje wiele do życzenia? Dlaczego – obrazowo - nie przywrócimy dawnego tramwaju i na zawsze nie połączymy nasze miasta – ich kulturę, tragiczną historię i żyjących po obu stronach granicy ludzi?

3. „Kostelec leży w środku Europy” - to najbardziej popularne zdanie z powieści „Tchórze” mieszkającego w Kanadzie czeskiego prozaika Josefa Skvoreckiego rozślawiło to czeskie miasto. Przecież to Cieszyn leży w środku Europy. Wykorzystajmy ten fakt. Powołajmy Instytut Europy Środkowej – placówkę naukową, badawczą, która za cel będzie miała popularyzację Grupy Wyszehradzkiej. **Niech podzielone miasta połączy idea wyszehradzka**. Pieniądzy poszukajmy choćby w Funduszu Wyszehradzkim. Niech Cieszyn stanie się centrum badań nad Europą Środkową. Prezydenci Słowacji, Czech, Polski i Węgier, którzy w ramach Grupy Wyszehradzkiej spotykają się na Wzgórzu Zamkowym – takie mam marzenie.

4. Zanim przyjadą tu prezydenci zaprosimy młodych pisarzy polskich i czeskich. **Ufundujmy im – twórcom przed 30 rokiem życia – dwumiesięczne stypendium twórcze**. To naprawdę nie muszą być duże sumy. W ramach stypendium niech będą zobowiązani do napisania utworów z Cieszynem w tle. Niech poprowadzą też zajęcia z kreatywnego pisania w naszych szkołach. W ten sposób zdobędziemy ambasadorów naszego miasta, wydamy cieszyńską literacką antologię. Niech Cieszyn zacznie żyć kulturą. To się opłaca.

5. W Cieszynie dzieje się wiele imprez kulturalnych, na ilość nie sposób narzekać. Jednak naprawdę najlepszym terminem na zorganizowanie festiwalu „Kręgi Sztuki”, którego odbiorcami w znacznej mierze winni być studenci, jest czas, kiedy studenci opuścili już Cieszyn? Może lepiej zrobić go w październiku, gdy kolejne roczniki przyjeżdżają do nas spragnione studenckich atrakcji? Większość cieszyńskich imprez ma charakter pikniku. Takie wydarzenia też są potrzebne. Ale **potrzebujemy także klubu studenckiego z prawdziwego zdarzenia** - w nim sceny, gdzie zagrają: Pablopavo, Strachy Na Lachy, Ścianka czy Tymon Tzymański. Dlaczego jest to możliwe w niedalekim Raciborzu, a w Cieszynie niestety nie?

6. Niedawno socjolog Tomasz Warczok na łamach naszego portalu mówił o peryferyjności Cieszyna. **Jedną z najważniejszych naszych bolączek jest komunikacja.** Ten problem dokucza nam, dokucza też odwiedzającym Śląsk Cieszyński turystom. Dlaczego nie można zjeść kolacji w Wiśle, skorzystać z atrakcji tego miasta i komunikacją publiczną wrócić wieczorem do Cieszyna?

7. Jak ma wyglądać Cieszyn w 2024 roku? To perspektywa często dla polityków tak odległa, że nie zaprzatają sobie nią głowy. Wszak do tego czasu czeka ich kilka kampanii wyborczych. **Powołajmy kilkusobowy cieszyński think tank.** Zaprośmy do niego ludzi kultury, biznesu, przedstawicieli organizacji pozarządowych, naukowców. Z dala od polityków i urzędników niech opracowują koncepcję rozwoju naszego miasta. Może część z ich pomysłów uda się wcielić życie?

8. Ilu z nas zna nazwiska naszych radnych? Ilu interesuje się ich pracą? Ilu gościło na otwartych przecież obradach Rady Miejskiej? Dlaczego pozwalamy naszym radnym, by decyzję „wypracowywali” podczas specjalnych, zamkniętych dla mieszkańców, spotkań przed sesją. **Dbajmy o własne interesy, interesujmy się polityką miasta.**

9. **Żądajmy jawności i partycypacji.** Mamy „pytania do burmistrza”. Władze cieszyńskiego ratusza w każdy poniedziałek spotykają się z dziennikarzami. Co stoi na przeszkodzie, by raz w miesiącu spotkali się z mieszkańcami Cieszyna, podczas których omawiano by najważniejsze problemy przed którymi stoi miasto. Niech w takim spotkaniu wezmą także udział nie związani z Ratuszem specjaliści i radni opozycji.

10. Oczywiście moja lista postulatów i pytań nie wyczerpuje wszystkich tematów. Adresatem części z nich jest miasto, powiat, niekiedy ktoś jeszcze inny. Moglibyśmy zadać kolejne pytania. Co z edukacją? Inwestycjami? Bezrobociem? Obiecywanymi parkingami? Tematów jest jeszcze mnóstwo. Wspólnie zastanówmy się nad przyszłością naszego miasta. **Chcesz zabrać głos, pisz** na lukasz.grzesiczak@ox.pl. Najciekawsze teksty opublikujemy.

Łukasz Grzesiczak